

# Historia jeździectwa, cz. XVII

Rok 1953

Witold Domański



Mjr Leon Kon. Fot. S. Rozwadowski.

**Rok 1953** - Rok poolimpijski zaowocował nowymi zawodami międzynarodowymi odbywającymi się pod egidą FEI: mistrzostwami świata w skokach przez przeszkody i mistrzostwami Europy w WKKW. Do tej pory imprez międzynarodowych o zasięgu światowym (z wyjątkiem olimpiad) nie było. Z imprez kontynentalnych w 1951 były pierwsze Igrzyska Panamerykańskie, a w 1952 mistrzostwa Europy juniorów w skokach. Przypomnijmy, że w ujeżdżeniu istniały już zawody o zasięgu europejskim, zwane Oficjalnymi Zawodami FEI.

Pierwsze mistrzostwa świata w skokach odbyły się w Paryżu na hipodromie w Parc de Princes. Zainteresowanie nimi było ogromne jak na ówczesne czasy, bo oglądało je 35 tys. widzów. Konkurencję rozegrano według następującego programu: eliminacje w trzech startach (konkurs szybkości, potęgi skoku i dokładności wg zasad Pucharu Narodów z dwoma nawrotami) i finał z udziałem 4 najlepszych jeźdźców, którzy jechali na każdym koniu finału. Ten finał skopiowano z mistrzostw Francji 1949 roku, który jednak Francuzi szybko zarzucili. W finale każdy jeździec musiał reprezentować inną narodowość, bez względu na ostateczną klasyfikację po eliminacjach. Do czwórki zakwalifikował się Raimondo d'Inzeo, ale Federacja Jeździecka Włoch zastąpiła go starszym, bardziej doświadczonym bratem Piero. I chyba popełniono tu omyłkę, bo Piero nie zdobył medalu.

Regulamin ten utrzymał się w kolejnych mistrzostwach świata. Jego zaletą jest wyłonienie rzeczywiście

aktualnie najlepszego jeźdźca przez wykazanie umiejętności pokonywania przeszkód na różnych koniach.

Pierwszy mistrz świata Hiszpan Francisco Coyaga należał wówczas do czołówki europejskiego jeździectwa. W kolejnych mistrzostwach zdobył: w 1954 roku medal brązowy a w 1956 - srebrny. Gorzej powodziło mu się na olimpiadach. W paryskich mistrzostwach brało udział 19 jeźdźców z 11 krajów. Nie zjawili się Meksykanie i Brytyjczycy oponując przeciw przyjętemu systemowi mistrzostw. Na zakończenie mistrzostw odbyła się gala - kadryl z udziałem włoskich karabinierów, algierskich Spahisów, gwardzistów z Barcelony i Paryża, czarnych gwardzistów króla Maroka oraz konnej eskorty króla Belgii.

W angielskim Badmintonie odbyły się w tym samym roku pierwsze mistrzostwa Europy WKKW, na których starcie stanęło 40 koni z 6 krajów. W liczbie tej było aż 28 koni gospodarzy. One też dominowały w tej ciężkiej konkurencji, korzystając z handicapu własnego terenu, na którym od lat czterech rozgrywano już tę konkurencję w obsadzie krajowej. Dwa pierwsze miejsca zajęli Anglicy: 1. Lawrence Rook na koniu Starlight, 2. Frank Weldon na Kilbarry. Ten koń hodowli miejscowej był jeszcze przez parę lat gwarantem sukcesów Weldon - w roku 1954 był drugi, a w 1955 pierwszy. Ta sama para na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w 1956 roku zdobyła brązowy medal. Trzecim na mecie mistrzostw Europy 1953 roku był Szwajcar Hans Schwarzenbach na koniu Vae Victis. W konkurencji zespołowej uczestniczyły tylko 3 ekipy, ale do celownika w komplecie dotarła tylko W. Brytania.

W zamkowym parku pod platanami, dębami i wiązami, w Wiesbaden, rozegrano dwunaste już mistrzostwa FEI w ujeżdżeniu konia. W konkursie Św. Jerzego bezkonkurencyjni byli podoficerowie armii szwajcarskiej: Trachsel (1), Chamartin (3), Fischer (4), ale w Grand Prix triumfował mistrz olimpijski z Helsinek Szwed Henri St Cyr na Julii xx, a więc innym koniu niż na olimpiadzie. Srebrny medal zdobył jego rodak Gustaf Boltenstern na Kresecie, a brązowy Szwajcar Gottfried Trachsel na Kursusie.

Rok 1953 - obfitował w liczne CHIO, których było 16. Cztery Puchary Narodów zdobyli Brytyjczycy, trzy Francuzi, 2 Portugalczycy a po 1 Włosi, Szwajcarzy, Amerykanie, Hiszpanie, Belgowie, Irlandczycy i i Argentyńczycy. W tym samym roku zbudowano wspaniałą halę w Dortmundzie - Westfalenhalle o wymiarach 90 x 60 m, a więc większą od Berliner Sporthalle (75 x 60).

Po 14 latach przerwy PZJ wznowił mistrzostwa Polski w skokach i ujeżdżeniu. Można już było zaryzykować bez obawy o poziom, bo wielu jeźdźców przeszło przeszkolenie u przedwojennych instruktorów, a przede wszystkim u majora Leona Kona, jako przedwojennego sekretarza generalnego PZJ człowieka rzetelnej roboty w zakresie treningu jeźdźców i koni, wysokiej klasy sędziego we wszystkich konkurencjach, znającego tajniki organizacji konkursów.

We wrześniu odbyły się konkursy eliminacyjne w Racocie, Bogusławicach, Sopocie i Książu. W dniach 23-25 października na torze wyścigów konnych w Sopocie rozegrano finały IX mistrzostw Polski w skokach i VIII w ujeżdżeniu. Na starcie na czworoboku zjawiono się 10 koni wyłonionych w eliminacjach, a w skokach 59. Mistrzostwo Polski w ujeżdżeniu zdobył Kazimierz Stawiński z Ogniwa Starogard na koniu Pałasz, a wicemistrzami zostali: Jerzy Jaworski LZS Kozienice na Akarze i Wojciech Zbanyszek Budowlani Świętoborzec na Carnevalu.

Mistrzostwo w skokach składało się z dwóch półfinałów, w czasie których rozegrano konkurs szybkości, dokładności i zwykły. Na finał przygotowano 14 przeszkód, z których najwyższe wynosiły 128 cm. Wymagane tempo 400 m/min. Mistrzem Polski został Czesław Matłowski Ogniwo Gniezno na Alchemiku, a wicemistrzami: Kazimierz Szuraj Budowlani Świętoborzec na Błyszczu i Władysław Byszewski LZS Moszna na Argunie. Regulamin oparto na kolejnym zdobywaniu punktów bonifikacyjnych, co następnie kontynuowano.

<b>Rezultaty finału:</b>		<b>Quorum</b>	<b>Diamant</b>	<b>Ali-Baba</b>	<b>Uruguay</b>
1. Francisco Goyaga (Hiszp.)	- 8,00	0,00	4,00	0,00	4,00
2. Fritz Thiedman (RFN)	- 8,50	4,25	0,00	0,00	4,25
3. Piere J. d`Oriola (Fr.)	- 16,00	0,00	4,00	0,00	12,00
4. Piero d`Inzeo (Włoch)	- 24,00	0,00	4,00	8,00	12,00
Łączne wyniki koni:		4,25	12,00	8,00	32,00